Nr. 26. Kraków, Sobota 1 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników. Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Wydatki na oświatę w Galicyi.

(Dokończenie).

Przechodzimy do szkół przemysłowych. Dla całego państwa preliminowano na szkoły przemysłowe 1,855.390 złr., z tego na Galicyę 82.540 złr. czyli 4·4% całego wydatku. Jeżeli zważymy, że Galicya pod względem ludności reprezentuje 27%, a pod względem przestrzeni 26% całej tej połowy monarchii i że dochody z Galicyi do skarbu państwa (64,641.134 złr.) tworzą 11·8%, a więc blisko 12% ogółu dochodów państwa, na rok 1890 w sumie 546,418.477 złr. preliminowanych — to ów udział kraju naszego w wydatkach na szkoły przemysłowe ze skarbu państwa wydaje się niesłychanie skromnym. A jeszcze on zmaleje, gdy przypomnimy, że w skromnym, czteromilionowym budżecie funduszu krajowego znalazło się jednak na cele szkół przemysłowych 67.291 złr., a od miejscowych czynników krajowych, Rad powiatowych, gmin i t. p. mają szkoły przemysłowe także około 64.000 złr. Wobec tak wielkiej ofiarności miejscowych czynników ów wydatek ze skarbu państwa jest niesłychanie mały. A dziwne przytem jest postępowanie rządu w sprawach tych szkół. Weźmy n. p. projektowaną szkołę przemysłową lwowską, dla której dzięki ofiarności galicyjskiej Kasy oszczędności ma wkrótce stanąć wspaniały budynek. W rokowaniach z gminą w tej sprawie rząd w dwojakim kierunku zadziwia swojemi reskryptami — z jednej strony czyni coraz to nowe wobec gminy żądania, tak że gdy gmina zgodzi się na jedno, zaraz potem rząd od niej nowej ofiary wymaga — a z drugiej strony wbrew najusilniejszym naleganiom i gminy i fachowej komisyi dąży do ścieśnienia zakresu nauk w tej szkole, obcinając z programu nauk dwa tak bardzo ważne działy jak przemysł keramiczny i metaliczny. *Für die dummen Pollaken* będzie dosyć, gdy się nauczą trochę stolarstwa i koronkarstwa! Albo — szkoła przemysłu artystycznego w Krakowie! Od całego szeregu lat ciągnie się sprawa przyłączenia jej do wyższej szkoły przemysłowej. Domaga się tego gmina — popiera to dyrekcya szkoły przemysłowej — uznaje potrzebę tego połączenia krajowa komisya dla spraw przemysłowych — Sejm dwukrotnemi uchwałami wzywa rząd, aby połączenia tego dokonał. A rząd? Radzi, zastanawia się, bada, nareszcie powiada: dobrze — ale niech mnie to nic nie kosztuje. Gmina wskutek tego idzie w ofiarności swej do ostatecznej granicy, a rząd, gdy już wobec tej ofiarności gminy nie miałby żadnego argumentu, nadaje sprawie nagle nowy zupełnie kierunek, oświadcza, że szkoła ta, a raczej ten oddział artystyczny w szkole przemysłowej, jeżeli ma być użyteczny, musi być urządzony na większą skalę, na wzór najlepiej urządzonych zakładów tego rodzaju w zachodnich prowincyach państwa i poleca w tym kierunku wypracować projekty. Poleceniu stało się zadość — projekt odpowiedni opracowano, ale dał on w rezultacie cyfrę tak wysoką, że jest wielka obawa, iż o tę cyfrę wszystko się rozbije. Moglibyśmy takich przykładów przytoczyć więcej — wszystkie one dowodzą, że kraj nasz, który tak wcześnie i tak ofiarnie zajął się szkołami przemysłowemi, iż w niejednym względzie wyprzedził działalność rządu — kraj, który przedstawia tak rozległe, a do niedawna tak bardzo zaniedbane pole do pracy w tym kierunku — ze strony rządu spotyka się z wielką i bardzo przykrą obojętnością.

Ale wracajmy do cyfr. Podany wyżej ogólny wydatek skarbu państwa na szkoły przemysłowe w Galicyi, w kwocie 82.540 złr. — jest o 6 550 złr. wyższy od preliminowanego na rok 1889. Składają się nań następujące pozycye: — Wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie 36.900 złr. — szkoła przemysłu artystycznego we Lwowie 11.600 złr. Dla porównania dodajmy, że na szkołę przemysłu artystycznego w Wiedniu wydaje rząd 72.900 złr. — w Pradze 65.400 złr. na szkołę przemysłową w Wiedniu 67.800 złr. — w Gracu 62.500 złr. — w Pradze 71.100 złr. — w Tryjeście 41.600 złr. — w Pilznie czeskiem 53.800 złr. — w Libercu 78.800 złr. — w Bielsku 61.900 złr. — w Bernie na szkołę niemiecką 72.562 złr., na czeską 32.000 złr. W samem zatem Bernie wydaje rząd na dwie szkoły jednej tylko kategoryi o 22.000 złr. więcej aniżeli w Galicyi na wszystkie szkoły przemysłowe razem!

Dalej preliminowano: na szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem 15.240 złr. — na szkołę koszykarską w Jarosławiu 500 złr. — w Krakowie 300 złr. na szkołę koronkarską w Kańczudze 200 złr — na garncarską w Kołomyi 1000 złr. — ślusarską w Świątnikach 7.540 złr. — To jest wszystko, co dla fachowych szkół przemysłowych ze skarbu państwa preliminowano. Porównajmy znowu: na szkoły koronkarstwa i haftu w całem państwie 34.765 złr. w Galicyi 200 złr. — na szkoły tkackie w państwie 161.691 złr., w Galicyi nic — na szkoły przemysłu drzewnego i kamieniarskiego 231.304 złr., w Galicyi 16.040 złr. — na przemysł keramiczny 81.844 złr., w Galicyi 1000 złr. — na przemysł kruszcowy 121.614 złr., w Galicyi 7.540 złr.

Dalej preliminowano jako subwencyę państwa dla szkół przemysłowych uzupełniających (wieczornych szkół terminatorskich) 6.200 złr. dla Galicyi — wobec 126.900 złr. dla całego państwa i wobec szczegółowo przez krajową komisyę przemysłową uzasadnionej potrzeby podniesienia tego zasiłku do 19.588 złr. Wreszcie preliminowano dla muzeów przemysłowych we Lwowie i Krakowie po 1000 złr. — dla szkoły handlowej w Krakowie 1000 złr. — dla szkoły stowarzyszenia „Pracy kobiet“ we Lwowie 150 złr. Temi cyframi wyczerpany już jest cały wydatek skarbu państwa na szkoły przemysłowe w Galicyi.

Spotykamy się dalej w rozdziale „specyalne zakłady naukowe“ z wydatkiem 2.770 złr. na szkołę położnic we Lwowie — i 27.400 złr. na lwowską szkołę weterynaryi.

Na seminarya nauczycielskie preliminowano 216.600 złr. — a mianowicie: męskie 146.300 złr. (o 1400 złr. więcej niż na rok ubiegły) żeńskie 70.300 złr. (o 900 złr. więcej). Wreszcie należy tu stały wydatek państwa do funduszu szkół ludowych w kwocie 54.943 złr.

A teraz spróbujmy zestawić ogólny wydatek na wychowanie publiczne w naszym kraju, z wszystkich znanych nam źródeł. Składają się na to: skarb państwa z budżetem oświaty, którego szczegóły zestawiliśmy w niniejszym artykule — skarb krajowy z rubryką VII budżetu krajowego „na cele wykształcenia i oświaty“ — wydatki na szkoły rolnicze i na stypendya górnicze z rubryki XV budżetu krajowego „na cele rolnictwa i górnictwa“ — wydatki szkolne z rubryki XVI budżetu krajowego „na cele przemysłu“ — wreszcie wydatki czynników miejscowych na szkoły ludowe, przemysłowe i rolnicze. Rzecz naturalna, że zestawieniem tem nie będą jeszcze wyczerpane wszystkie wydatki na cele wykształcenia i oświaty w naszym kraju — pozostają bowiem jeszcze nieuwzględnione wydatki rozmaitych fundacyj, korporacyj, stowarzyszeń i t. p., utrzymujących zakłady naukowe lub zajmujących się sprawami oświaty. Cyfry, które poniżej zestawiamy, reprezentują wydatki publicznych ciał administracyjnych:

1. Wydatek skarbu państwa	2,172.931 złr.
2: Wydatek skarbu krajowego: a) rubryka VII budżetu krajowego 1,006.313 złr. — b) na szkoły przemysłowe 67.291 złr. — c) na szkoły rolnicze i stypendya górnicze 154.710 złr. — razem	1,228.314 „
3. Wydatki czynników miejscowych (Rad powiatowych, gmin i obszarów dworskich) a) na szkoły ludowe 925.420 złr. b) na szkoły przemysłowe 64.000 złr. — razem	989.420 „
Ogół wydatków na oświatę i wychowanie publiczne	4,390.665 złr.

Jeżelibyśmy do tego dodali wydatki porozrzucane po różnych nieznanych nam budżetach gmin, stowarzyszeń, korporacyj i t. p., to zapewne doszlibyśmy do ogólnej sumy $4\frac{1}{2}$ miliona złr. w. a.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

VII.

(Ciąg dalszy).

(*B.*) Postępowanie w drugiej instancyi jest nieco odmiennem. Odwołanie od wyroku (*Berufungsschrift*) musi być wniesionem na piśmie do sądu pierwszej instancyi, który z urzędu przedkłada je wraz z aktami sprawy sądowi wyższej instancyi. Przewodniczący senatu apelacyjnego wyznacza termin do rozprawy ustnej, jeżeli nie zachodzi żaden z wypadków, przez nas już powyżej wymienionych, w których odwołanie może być bez rozprawy załatwionem. Równocześnie doręcza przewodniczący stronie przeciwnej egzemplarz odwołania i poucza ją, iż może wnieść odpowiedź na odwołanie (*Berufungsbeantwortung*). Odpowiedź ta jest pisemną i musi być wniesioną, jeżeli strona zamierza w postępowaniu apelacyjnem powołać się na nowe okoliczności lub dowody. Nadto jeżeli strona w toku ustnej rozprawy wprowadza nowe okoliczności i dowody, które uwzględnić należy, a strona przeciwna nie stawiła się, należy stronie nieobecnej doręczyć pismo strony wprowadzającej nowości, obejmujące te nowe fakty i dowody, a równocześnie rozprawę odroczyć. Jest to więc trzecie pismo, które strony mają ewentualnie wnieść w toku rozprawy apelacyjnej.

Rozprawa apelacyjna rozpoczyna się ustnem sprawozdaniem (*Vortrag*) referenta, które ma obejmować stan sprawy i tok procesu, skreślony według aktów o tyle, o ile to potrzebnem jest do zrozumienia wniosku apelacyjnego (*Berufungsantrag*) i do ocenienia wyroku pierwszej instancyi (*Prüfung der Richtigkeit des Urteils*). Referent nie może jednak wypowiadać w sprawozdaniu swojego zapatrywania na to, jak załatwić należy odwołanie. Następnie należy odczytać wnioski stron, poczem przemawiają obie strony. Jeżeli jedna ze stron na rozprawie nie stanęła, referent odczytuje wniesione przez nią pismo, a jeżeli żadna ze stron nie stanęła, to odczytuje pisma przez obie strony wniesione, a rozprawa odbywa się w ich nieobecności. W granicach wniosków apelacyjnych rozprawa w drugiej instancyi odbywa się na nowo. Zresztą powyżej przytoczone postanowienia o ustności rozprawy w pierwszej instancyi stosują się także do rozprawy apelacyjnej.

Natomiast postępowanie w trzeciej instancyi jest wyłącznie pisemnem. Rewizyę wnosi się pisemnie w pierwszej instancyi, która jeden jej egzemplarz doręcza stronie przeciwnej z pouczeniem, że może w 14 dniach wnieść odpowiedź rewizyjną (*Revisionsbeantwortung*). Po wniesieniu tego pisma lub po upływie terminu, przedkłada sąd pierwszej instancyi pisma rewizyjne wraz ze swojemi aktami sądowi drugiej instancyi, a sąd drugiej instancyi dołącza swoje akty i przedkłada rewizyę, obronę rewizyjną i akta obu instancyj sądowi trzeciej instancyi. Sąd krajowy wyższy, jako trzecia instancya orzeka bez przeprowadzania rozprawy i bez wysłuchania stron, jedynie na podstawie aktów sądowych i pism rewizyjnych na posiedzeniu tajnem. Orzeczenie drugiej i trzeciej instancyi ma być zawsze stronom doręczonem na piśmie, lecz w drugiej instancyi należy je oprócz tego ogłosić na rozprawie.

W myśl § 80 projektu wyrok pierwszej instancyi wydać może tylko ten sędzia, który prowadził rozprawę. Jeżeli zatem przed ukończeniem rozprawy zajdzie zmiana w osobie sędziego, nowy sędzia powinien ustną rozprawę przeprowadzić na nowo, przy czem ma korzystać ze skargi, środków dowodowych znajdujących się w aktach i zapisków protokółu.

Jakeśmy to nadmienili, rozprawa w drugiej instancyi odbywa się na nowo w granicach wniosku apelacyjnego, a więc o tyle o ile rozchodzi się o zniesienie lub zmianę wyroku pierwszej instancyi. Sąd apelacyjny może dowody przeprowadzone w pierwszej instancyi powtórzyć, albo uzupełnić. Również może powtórnie przesłuchać stronę pod przysięgą jako świadka. Nareszcie sąd apelacyjny może dopuścić i przeprowadzić dowody, które w pierwszej instancyi zostały pominięte.

Z wyjątkiem wypadku unieważnienia wyroku odesłanie sprawy do pierwszej instancyi miejsca mieć nie może i sąd apelacyjny ma tak rozprawę jak i postępowanie dowodowe sam przeprowadzić.

W trzeciej instancyi może sąd zarządzić dochodzenia jedynie tylko celem stwierdzenia, że zaszły okoliczności, które uzasadniają lub odpierają zarzut nieważności wyroku drugiej instancyi, albo zarzut, że w drugiej instancyi orzeczono błędnie o nieważności wyroku pierwszej instancyi. Dochodzenia takie przeprowadzi sąd niższy, wyznaczony przez sąd trzeciej instancyi i przedłoży wyniki dochodzeń bezpośrednio temu sądowi. Sąd trzeciej instancyi ma w regule orzekać w *meritum* sprawy, może jednak znieść wyrok z powodu nieważności albo nawet z innych powodów. Jeżeli w razie zniesiesia wyroku okażę się potrzeba przeprowadzenia nowej rozprawy, sąd trzeciej instancyi przekaże sprawę sądowi drugiej instancyi do ponownego rozpatrzenia. Gdyby zaś wyrok zniesiono z powodu nieważności, która powstała już w pierwszej instancyi, sąd trzeciej instancyi przekaże sprawę do przeprowadzenia nowej rozprawy sądowi pierwszej instancyi. (C. d. n.)

Sprawozdanie

z posiedzenia Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, odbytego 26 stycznia 1890.

Obecni: marszałek krajowy, Jan hr. Tarnowski, ks. Jerzy Czartoryski, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, prof. Jan Franke, radca Laskowski Kazimierz, Michalski Michał, Mochnacki Edmund, Nawratil Arnulf, Romanowicz Tadeusz, Rotter Jan, Szczepanowski Stanisław, dr. Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, prof. Zacharjewicz Julian, dr. Zgórski Alfred, Zieleniewski Leon i Zima Franciszek.

Przewodniczył po części JE. marszałek krajowy, po części JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

Pp. Fedorowicz Władysław i dr. Weigel Ferdynand usprawiedliwili swoją nieobecność.

Pierwszy przedmiot porządku dziennego stanowiło ukonstytuowanie się komisyi na nową kadencyę sześcioletnią. Przewodniczącym jest na mocy statutu z urzędu każdoczesny marszałek krajowy; dwóch wiceprezesów wybiera komisya ze swojego grona. Wybrani zostali ponownie: JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki na pierwszego, JE. JO. ks. Jerzy Czartoryski na drugiego wiceprezesa.

Według regulaminu podzieliła się komisya na dwie sekcye fachowe, mianowicie: na sekcyę dla przemysłu domowego, i sekcyę dla przemysłu rękodzielniczego.

Do sekcyi dla przemysłu domowego wpisali się pp. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Wierzbicki Ludwik, Baranowski Bolesław, Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Jerzy, Fedorowicz Władysław, Laskowski Kazimierz, dr. Weigel Ferdynand, dr. Wereszczyński Józef; przewodniczącym tej sekcyi wybrano hr. Dzieduszyckiego Włodzimierza, jego zastępcą p. Wierzbickiego.

Do sekcyi dla przemysłu rękodzielniczego zgłosili się pp. Mochnacki Edmund, prof. Franke Jan, Nawratil Arnulf, Rotter Jan, Szczepanowski Stanisław, dr. Zgórski Alfred, Zieleniewski Leon i Zima Franciszek; przewodniczącym tej sesyi obrano p. prezydenta Mochnackiego, jego zastępcą p. dyrektora Zimę.

Nastąpił potem wybór t. zw. sekcyi administracyjnej, która stanowi poniekąd organ wykonawczy komisyi.

Przewodniczącym sekcyi administracyjnej jest z urzędu każdoczesny szef tego departamentu Wydziału krajowego, w którym załatwiano bywają sprawy, dotyczące przemysłu — obecnie jest nim poseł Tadeusz Romanowicz. W skład sekcyi we-

---

PRZEGLĄD LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ

Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

2 (Ciąg dalszy.)

Opowiadanie o Tadeuszu Kościuszce (z ryciną). Napisała Marya Otylda Stadnicka. Cena 8 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 30.

Dziełko to jest jednem z najlepszych, które ukazały się w „Wydawnictwie ludowem“. W obszernym wstępie, skreślonym z talentem, umiała szan. autorka nader zręcznie zainteresować czytelnika dla osoby bohatera. Sam życiorys napisany z ciepłem i w sposób wcale zajmujący. Więcej urozmaicić możnaby jeszcze część pierwszą (o pierwszym pobycie Kościuszki w Ameryce i wypadkach roku 1792). Język w ogóle czysty i dla ludu zrozumiały. Tembardziej więc razi parę błędów gramatycznych, (zapewne tylko omyłek drukarskich); jako też używanie przysłówka ludowego „*ta*“. Przed laty dwudziestu sądziło wielu z autorów piszących dla ludu, że wprowadzając wyrażenia czysto ludowe, będą zrozumialszymi dla swych czytelników. Sposób ten pisania jednak całkiem słusznie uznano za błędny i niewłaściwy. Zwroty bowiem i wyrażenia ludowe są najczęściej prowincyonalizmami, które używane w jednej części kraju, w innej zupełnie są nieznane. Zresztą zadaniem literatury jest obznajamiać lud z mową książkową i dla tego też najlepiej używać języka zwykłego, unikając tylko słów obcych i abstrakcyjnych, jako też okresów zbyt długich i starając się o przedstawienie rzeczy o ile możności przystępne i obrazowe.

Jaśko Kalinowski w Biedolinkach. Napisał Władysław Boberski. Cena 12 ct. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 52.

W Biedolinkach, których ludność pod każdym względem dziwnie była zaniedbaną, mieszkał włościanin Bartosz Kalinowski, wykształceniem i zamożnością znacznie przewyższający wszystkich swych sąsiadów. Kiedy w roku 1830 wybuchło powstanie przeciw Moskwie, wraz z właścicielem wioski wstąpił do wojska polskiego i dosłużył się stopnia sierżanta. Przy pomocy ze dworu otrzymał syn jego Jaśko wyższe wykształcenie, a ukończywszy akademię rolniczą, wrócił do Biedolinek i po ojcu objął gospodarstwo. Uderzony nędzą swych sąsiadów, postanowił wspólnie z nauczycielem nader gorliwą rozwinąć działalność, ażeby oświecić i podnieść ekonomicznie swą wioskę rodzinną.

Z początku nie wiodło mu się pomyślnie. Włościanie stronili od niego, nazywając go paniczem. Z czasem jednak, przekonawszy się o jego dobrych chęciach, radzili się go w sprawach gospodarskich. W formie takich pogadanek Jaśka z sąsiadami, rozwija autor całą naukę o nawozie. Rzecz napisana jasno i z znajomością przedmiotu, tylko wstęp, zajmujący prawie połowę książeczki nieco za długi.

Wieś Zarudka na Podolu, jaką była, a jaką dziś jest. Napisał Bronisław Sokalski. Cena 8 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 30.

Po nader barwnym opisie Podola, kreśli autor życie w jednej z wsi tamtejszych, w której dzięki długoletniej pracy plebana miejscowego i nauczyciela, ludność doszła już do wysokiego stopnia oświaty i umoralnienia. Życie to skupia się na zebraniach niedzielnych w szkole, na których nauczyciel opowiada ważniejsze epizody z dziejów naszych, włościanie rozprawiają i radzą się księdza plebana w sprawach gminnych i gospodarskich. Przy takiem usposobieniu ludności i gorliwej pracy jej najwłaściwszych doradców i kierowników, gmina ta rozwija się coraz pomyślniej, a mieszkańcy jej tak pod względem zamożności, jak wykształcenia, dziwnie różnią się od włościan wsi okolicznych. Wszystko to opowiada autor w szeregu obrazków, które w sposób nader prosty i naturalny przesuwają się przed oczyma czytelnika, a skreślonych z prawdziwym talentem, z wielkiem ciepłem i w duchu szczerze polskim. Książeczkę tę, jak najusilniej możemy też polecić wszystkim prawdziwym przyjaciołom ludu naszego.

Obrazki historyczne z „Potopu“ Henryka Sienkiewicza. Podał Sz. Parasiewicz. Cena 10 centów. Lwów, 1888, w 16-ce, str. 48.

P. Parasiewicz powziął szczęśliwą myśl, aby z kilku ustępów słynnej tej powieści utworzyć szereg obrazków z czasów Jana Kazimierza. Opowiadanie i uwagi nauczyciela, który ustępy te odczytuje włościanom, zebranym w szkole, zręcznie łączą je w jednę całość. Natomiast zupełnie niepotrzebnym jest obszerny wstęp, z samą treścią książeczki w żadnym związku nie zostający. P. Parasiewicz opowiada w nim, że będąc dzieckiem często modlił się wraz z dziadkiem przed obrazem Matki Boskiej w swej wiosce rodzinnej, że chwile te bardzo żywo pozostały mu w pamięci, a gdy mu i we śnie kilkakrotnie się przypominały, postanowił przed tym samym obrazem pomodlić się za duszę swojego dziada. Skłoniło go to do odwiedzenia swojego miejsca rodzinnego, gdzie bywał na owych zebraniach, na których odczytywano ustępy z „Potopu“.

Być może, że podróż z takich pobudek podjęta bardzo wiele ma cech poetycznych, ale autor mógł sobie nierównie trafniejsze wynaleźć powody do odwidzenia wioski, w której, jak powiada ma krewnych i przyjaciół. A zresztą wstęp ten ani przedmiotu nie objaśnia, ani też w żadnym z nim nie zostaje związku.

Betleem. Droga, wrażenia i kościół betleemski. Z pism ks. Ignacego Hołowińskiego. Cena 8 centów. Lwów, 1888, w 16 ce, str. 32.

Są to wyjątki z listów, pisanych przez ks. Hołowińskiego podczas pobytu w Ziemi św. Oprócz opisu miejscowości, obszernie opowiada autor o wrażeniach swych, a jeszcze bardziej o wspomnieniach i myślach, jakie mu się nasuwały przy zwidzaniu miejsc świętych. Same opisy są dość suche, a styl nie wszędzie dla ludu zrozumiały. Z tych więc powodów wybór ten uważamy za niezbyt fortunny.

O największym naszym pisarzu Adamie Mickiewiczu. Napisał Piotr Parylak. Cena 8 centów. Lwów, 1889, w 16 ce, str. 42.

Przedstawić w sposób popularny znaczenie i zasługi znakomitego wodza, polityka, prawodawcy lub administratora, jest rzeczą stosunkowo dość łatwą, ale wytłomaczyć ludowi wielką doniosłość dzieł słynnego pisarza, a zwłaszcza poety, należy do zadań najtrudniejszych.

Z zadania takiego wcale zręcznie wywiązał się prof. Parylak. Szkoda tylko, że we wstępie tłomacząc znaczenie Mickiewicza dla narodu polskiego, jeszcze z większym naciskiem nie podniósł, że wielkość jego polega na wypowiedzianych przezeń głębokich prawdach, które nawet dla najdalszych pokoleń nader cenną pozostaną nauką. Jest to bowiem właściwością geniuszu najbardziej zrozumiałą dla umysłów na wskróś praktycznych a niewykształconych i niezdolnych pojąć wartości estetycznej utworów literackich.

Sam życiorys opowiedział autor bardzo treściwie, z wielkim taktem pomijając kwestye drażliwe, o których dziś jeszcze niepodobna pisać w dziełkach, przeznaczonych dla ludu. Niestety, zwięzłość tę posunął p. Parylak nieco za daleko. Bardzo zajmującym i łatwo zrozumiałym byłby ustęp o prześladowaniu młodzieży wileńskiej przez Nowosilcowa. Należałoby także wytłomaczyć, dlaczego Mickiewicz, pomimo tęsknoty swej do ojczyzny, połowę życia przepędził na emigracyi, w jakim celu podjął ostatnią podróż do Konstantynopola. W końcu daje autor streszczenie w[illegible]niejszych utworów znakomitego poety i w s[illegible]sób piękny wyjaśnia znaczenie ich, jakoteż p[illegible]wodnich myśli, w nich zawartych.

Jak się brat wywdzięczył bratu? [illegible]pisał Franciszek Kozdraś. Cena 8 cen[illegible] Lwów, 1889, w 16-ce, str. 32.

W powiastce tej opowiedział autor koleje losu dwóch braci, Jędrzeja i Jana. Jędrzej był człowiekiem szlachetnym i pracowitym, a Jan hula[illegible]ką i pieniaczem. Pierwszemu z nich wiodło się dobrze, drugi zaś, zadłużywszy się, zmuszony był wyemigrować do Ameryki. Wierzyciele Jana sprzedali ojcowiznę jego na licytacyi. Na szczęście pozostałej rodziny kupił ją brat jego Jędrzej i chatę wraz z połową gruntów darował żonie Jana. Tymczasem i w Ameryce nie wiodło temu się [illegible]piej. Sterany kilkoletnią włóczęgą, w końcu w[illegible]ca do wioski rodzinnej i umiera, opowiadaj[illegible] swych niepowodzeniach i nędzy, jakiej dozn[illegible] ze oceanem, jakoteż podczas powrotu do [illegible]

Temat już dość zużyty, ale opowiadanie [illegible]ślone w sposób zajmujący i ze znajomością [illegible] naszego.

(C. d. n.)

szli z grona członków sekcyi dla przemysłu domowego pp. dyrektor Wierzbicki i radca Laskowski; z grona członków sekcyi rękodzielniczej pp. prof. Franke i poseł Michalski; z całej komisyi pp. Nawratil i dr. Zgórski.

II. JEks. hr. Dzieduszycki, zdaje sprawę o przedsięwziętych z jego strony środkach przygotowawczych do udziału Galicyi w wystawie rolniczo-leśnej, która ma odbyć się w ciągu przyszłego lata w Wiedniu — mianowicie co do sposobu przedstawienia na tej wystawie wyrobów przemysłu domowego włościańskiego. W dyskusyi nad tym przedmiotem poruszono także pytanie, czy i w jakiej mierze miałyby wziąć udział w tej wystawie nasze rękodzielnicze szkoły fachowe i warsztaty wzorowe, dla których zresztą Wydział krajowy już miejsce zapewnił? Ponieważ sprawa ta wymaga przeprowadzenia rozmaitych układów i przygotowań, dla tego poruczyła komisya jej załatwienie sekcyi administracyjnej, która ma działać w porozumieniu z hr. Włodz. Dzieduszyckim, jako głównym opiekunem i gospodarzem działu galicyjskiego na tejże wystawie.

III. W imieniu sekcyi administracyjnej referuje p. inspektor Nawratil o przekazanym komisyi do zaopiniowania wniosku posła Stanisława Polanowskiego, co do subwencyonowania z krajowego funduszu przemysłowego fabryk mąki kartoflanej, tudzież o petycyi hr. Stanisława Platera, który zażądał subwencyi z funduszu krajowego w kwocie 3.000 złr. na fabrykę mączki kartoflanej, którą urządzić zamierzył w dobrach swoich w Siebieczowie.

Zgodnie z wnioskiem referenta komisya uznała się niekompetentną do roztrząsania tego przedmiotu, jako należącego do zakresu przemysłu rolniczego. (Dok. nast.).

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 stycznia.

Lwowski komitet ratunkowy celem niesienia pomocy ludności obradował onegdaj we Lwowie pod przewodnictwem p. prezydenta Mochnackiego. Komisya zaproponowała: Zgromadzeni zawiązują centralny komitet obywatelski dla niesienia pomocy ludowi; przewodnictwo komitetu będzie spoczywać w prezydyum Rady miasta Lwowa; komitet zorganizuje sekcye w całym kraju, a w szczególności po miastach prowincyonalnych i obmyśli sposoby zgromadzenia jak największej środków ratunkowych i sposób ich rozdziału pomiędzy potrzebujących, w którym to celu wybrany zostanie komitet wykonawczy z 50 członków. Wnioski te, jak niemniej rezolucye, że bez względu na działanie obywatelskie obowiązkiem jest rządu i kraju z dalszą spieszyć pomocą, [illegible] zostały uchwalone, poczem wybrany został komitet ściślejszy, w skład którego weszli pp. Wilczyński, Alb. Wańchowicz, dr. Roszkowski, dr. Sołęba Bron., dr. Hirschberg, Liljen Ign., Rewakowicz, Starkel, Ostaszewski-Barański, Łopuszański, Bełej Jan, Markow, Krechowiecki, Romanowicz, Bereźnicki, ks. Pawlików, Gubrynowicz, Sygniewicz Bol., Stan. Badeni, Dembowski, Zygm. Zima, Stroh Jakób, Horowitz Sam., [illegible] Andrzej, ks. Zabłocki, ks. Lewicki, dr. Rybicki Alojzy, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Skarbek Henryk, Sładkowski Wacław, Szydłowski Tadeusz, Zuliński Józef, dr. Opolski Wiktor, dr. Blumenfeld Józef, Bełza Władysław, Rozwadowski (prezes Towarzystwa bratniej pomocy techników), Kłosowski Władysław, dr. Skałkowski, dr. Zgórski, dr. Bylicki, Onyszkiewicz Zdzisław, Czarkowski Tadeusz, br. Kanne, dr. Zajączkowski, Schayer Karol, Bardasz Ferdynand, Getritz, Świtorski, dr. Byk Emil i dr. Schaff.

Z Austro-Węgier.

Arcybiskupem wiedeńskim został dr. Gruscha, dotychczasowy biskup wojskowy. Nowy dostojnik duchowny liczy 70 lat życia. Jako następcę jego w godności biskupa wymienia *Vaterland* kapelana dworskiego, dra Wawrzyńca Mayera.

Do *Neuej Pressy* telegrafują z Pragi, że sekcye, wybrane w niedzielę przez Młodoczechów a mające zdać sprawę z warunków ugody czesko-niemieckiej, rozpoczęły już pracę. Szczegółowe sprawozdanie zapatrzone będzie wstępem o ogólnem położeniu Czechów. Cały elaborat sekcyi ma wykazać, że dzieło ugodowe, w którem rząd wiedeński nie obstawał za zupełnem równouprawnieniem w Czechach, a przez zezwolenie na podział najważniejszych władz w kraju naruszył jedność królestwa czeskiego. Sprawozdanie to ma być ujęte w formę odezwy do narodu czeskiego i publicznie ogłoszone.

Powódź artykułów na temat ugody czesko-niemieckiej spotykamy w prasie austryackiej. Po wybuchach radości, zawrzała ostra polemika między liberalną prasą wiedeńską, która po przewidywaniu błogiej przyszłości, dawała już dymisyę jednym ministrom a mianowała nowych, — a prasą staroczeską, która upiera się przy tem, że [illegible] nie wpłynie na politykę państwa.

[illegible] odpowiedzi na twierdzenie *Nordd. Allg.* [illegible] przypisującej [illegible] ugodzie czeskiej [illegible] polityce wobec Europy całej, — pisze [illegible] korespondent do *Pester Lloyda*, że [illegible] wysokich sferach berlińskich wywołała wprawdzie [illegible] szczere zadowolenie, lecz równocześnie zwraca korespondent uwagę na to, że „państwo niemieckie nie jest związane przymierzem z Niemcami austryackimi, [illegible] z monarchią Austro-węgierską“.

W sejmie węgierskim po uchwaleniu budżetu ministerstwa oświaty, wejść ma na porządek dzienny Izby budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Z Niemiec.

Walka wyborcza w całych Niemczech idzie w [illegible] toku. Do tego do wyborczych, już ogłoszonych, przybyła odezwa nowego stronnictwa ludowego, które dawniej egzystowało i miało w poprzednim Reichstagu kilku reprezentantów, ale w ostatnich [illegible] przepadło zupełnie, teraz zaś organizuje się na nowo i myśli swoich kandydatów postawić [illegible]. Stronnictwo to jest z gruntu opozycyjne i zasadniczo przeciwne całemu dotychczasowemu kierunkowi polityki wewnętrznej.

Chociaż pozornie kartel istnieje dalej między stronnictwem konserwatywnem a narodowo-liberalnem, mimo to zwolennicy narodowo-liberalni oświadczyli się przeciw kandydaturze redaktora *Kreuz Ztg.* Hammersteina w Bielefeldzie. Skutkiem tego kandydatura ta nie miała widoków powodzenia. Dla ratowania sytuacyi rozgłoszono, że Hammerstein porozumiał się z przewodnikiem stronnictwa środkowego, z Windthorstem i że to porozumienie stanie się początkiem nowego kartelu między stronnictwem konserwatywnem a środkowem. Te przypuszczenia jednak okazały się mylnemi, bo zgromadzenie stronnictwa środkowego d. 26 b. m. w Bielefeldzie uchwaliło jednomyślnie nie głosować za Hammersteinem, lecz przeciwnie postawić własnego kandydata. — Ten szczególny wypadek w jednym okręgu jest charakterystycznem znamieniem ruchu wyborczego w całych Niemczech, bo świadczy, że dotychczasowe związki wyborcze rozchwiały się, — a więc że wynik wyborów jest wielce niepewny.

Zachowanie się rządu jest skutkiem tego jakieś niezdecydowane, o ile wnosić można z artykułów organu kanclerza z *N. Al. Ztg.* Dziennik ten twierdzi, że chociaż stronnictwo narodowo-liberalne inaczej zapatruje się na ruch socyalistyczny i stanowczo oświadczyło się przeciw paragrafowi o wydalaniu, mimo to nie ma zatargu między tem stronnictwem a rządem, a różnica zapatrywań wyrówna się w przyszłości.

Z Paryża.

Walne zgromadzenie wszystkich frakcyj republikańskich, które miało być tryumfem republikańskiej jedności, w istocie wykazało tylko brak jednolitej i skonsolidowanej większości w nowej reprezentacyi kraju, brak jasno wytkniętego programu republikańskiego. Z 370 deputowanych, z których składa się większość republikańska, przybyło na onegdajsze zebranie około 200, a i ci nie wszyscy zgodzili się na wspólny program, i to sformułowany w sposób nader ogólny, obejmuje bowiem tylko zastosowanie ustawy wojskowej i szkolnej oraz obronę republiki przeciwko zwolennikom monarchii i dyktatury. Tylko 162 deputowanych wyraziło aprobatę dla tego programu. Inni odmówili swych podpisów. Zresztą w obecnej chwili fermentacyi politycznej po przebytem przesileniu i to już uważać można za korzystny objaw, że znalazło się przynajmniej 162 deputowanych, którzy zgodzili się na jeden wspólny program. Mogliby oni stanowić w nowej Izbie środkowy punkt konsolidacyi republikańskiej. Pytanie tylko, czy zjednoczenie, dokonane w imię tak ogólnikowego programu, nie rozbije się przy zastosowaniu tego programu w praktyce.

Niezmiernie burzliwe zebranie wyborców odbyło się w Neuilly pod Paryżem, gdzie ubiegają się o mandat poselski bulanżysta Laur i republikanin-kommunista Lissagaray. Rozstrzygnięto na losy, iż pierwszy przemawiać ma Laur. Po długiej mowie Laura, której słuchano uważnie, zabrał głos Lissagaray, ale zaraz przy pierwszych jego słowach rozległy się okrzyki na cześć Boulangera, i bulanżyści podnieśli taką wrzawę, że mowca nie mógł już więcej przyjść do słowa. Wówczas Lissagaray zwrócił się do Laura z żądaniem, by nakazał milczenie swym ludziom, i nadmienił, że republikanie wysłuchali spokojnie mowy Laura. „Kpię sobie z republikanów — odrzekł Laur, za co Lissagaray spoliczkował go. Rozpoczęła się powszechna bójka; zgromadzenie rozwiązano, a republikanie ze śpiewem marsylianki odprowadzili Lissagaraya do domu.

W łonie stronnictwa bulanżystowskiego trwa wciąż nieporozumienie co do postawy, jaką przyjąć należy wobec agitacyi antisemickiej. Laur i jego najbliżsi przyjaciele popierają agitacyę antisemicką. Naquet zaś i inni domagają się zerwania z antisemityzmem. Celem porozumienia się w tej sprawie z Boulangerem wyjechało do Jersey trzech deputowanych bulanżystów: Laguerre, Laisant i Millevoye.

Z Rosyi.

Dzienniki rosyjskie prowadzą dalej zawziętą walkę przeciw kolonistom niemieckim. *Świet* w nowym, obszernym artykule przytacza dokładne daty co do kolonizacyi niemieckiej, przechodzi wszystkie gubernie, narażone na najazd germański i wykazuje, że np. w gubernii charkowskiej połowa północno-zachodniej części kraju znajduje się w rękach Niemca Koeniga. W niektórych miejscach przewaga żywiołu germańskiego jest tak wielka, że ludność okoliczna, pochodzenia słowiańskiego, zmuszona jest uczyć się po niemiecku. W gubernii płockiej w Królestwie Niemcy zostawiają swoje posiadłości krewnym, a sami emigrują dalej na wschód i zakupują nowe obszary roli. Za niemieckimi właścicielami większych majątków ciągną gromadnie niemieccy robotnicy i oficyaliści rozmaitego rodzaju, bogacą się płodami rosyjskiej ziemi i uzbierane kapitały wywożą za granicę. O wiele namiętniej występują w tym samym duchu *Mosk. Wiedom.* i *Grażdanin*, który wprost zarzuca Niemcom, że zamierzają zawładnąć Azyą Mniejszą. Obrony Niemców podjęła się z małym skutkiem *Petersb. Ztg*, zdaje się bowiem, że rząd rosyjski usłucha w końcu nawoływań prasy i wyda jakąś ustawę wyjątkową, czego *Świet* otwarcie się domaga.

W dziennikach rosyjskich czytamy wiadomość o pogrzebie Stefana Piotrowicza Wojejkowa, rotmistrza konnej gwardyi. Pogrzeb odbył się 23 b. m. w Moskwie. Przypomnieć trzeba, że niedawno doniosły telegramy o samobójstwie zmarłego, który miał brać udział w wielkim spisku wojskowym w Petersburgu.

Na wniosek ministra spraw zagranicznych, Spullera zabronił minister wojny gen. Saussierowi przyjąć sztandar, ofiarowany przez moskiewskie towarzystwo słowiańskie.

Podług doniesień z Petersburga odbyła się tam we wtorek w biurze generalnego sztabu konferencya wyższych oficerów. Przedmiotem obrad był stan armii chińskiej, jakoteż obwarowania rosyjskie na granicy chińskiej, które w razie możliwych zatargów odegrałyby ważną rolę.

Z Sofii.

Przed kilku dniami rozgłosił paryski dziennik *Temps*, że rząd bułgarski ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę na jednorazowe spłacenie Rosyi reszty długu okupacyjnego. Od jakiegoś czasu niektóre dzienniki zagraniczne, więcej rozpowszechnione, a pomiędzy niemi londyński *Times* i paryski *Temps* rozpuściły nie mało wieści albo fałszywych, albo przesadnych, albo starych a za nowe podanych. Do rzędu takich wieści należy także ta świeżo przez paryski *Temps* podana. Jest ona w części przestarzałą o tyle, że rząd bułgarski, a raczej jego półurzędowe organa *Bułgarie* i *Swobodn* w polemice z notą rosyjską, protestującą przeciw zaciągniętej pożyczce bułgarskiej, wyjaśniając nietylko stanowisko prawne, ale i finansowe oświadczyły, że wszystkie raty długu dotąd są regularnie spłacane do rąk banku bułgarskiego, ale że rząd gotów jest z zaciągniętej teraz pożyczki resztę długu spłacić od razu na dowód, że stan finansów bułgarskich nie jest wcale opłakanym. To oświadczenie dzienników, znane od dawna, posłużyło dziennikowi paryskiemu *Temps* do wymyślenia wieści o zachodach rządu bułgarskiego w celu zaciągnięcia nowej pożyczki. To też *Pol. Corr* w liście ze Sofii zaprzecza owym wieściom i twierdzi, że Bułgarya nie ma potrzeby wcale zaciągać pożyczki na spłacenie reszty długu, gdyby Rosya odebrać go chciała, bo ma dostateczne zapasy kasowe, a świeżo zawarta pożyczka jest zupełnie nietknięta, bo dochód z dziesięciu na razie wystarczy na pokrycie uchwalonych nadzwyczajnych wydatków.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 30 stycznia.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Pierwszym punktem porządku obrad była dyskusya nad preliminarzem budżetu gminy, rm. Domański wszakże, ze względu, iż drukowane egzemplarze preliminarza w tym tygodniu dopiero rozesłane zostały członkom Rady, wniósł, aby dla dokładnego rozpoznania się w pozycyach budżetu odłożyć dyskusyę do przyszłego czwartku. — Rada uchwaliła ten wniosek.

Prezydent wyjaśnił trudności, jakie zachodziły przy ostatecznem ułożeniu preliminarza budżetu, szczególnie w dziale rozchodów, sekcye bowiem dość późno przedkładały swoje wnioski, a przyczyniło się do tego zawotowanie przez Radę dopiero w grudniu ubiegłego roku podwyższenia płac urzędnikom magistratu i inne ważne wydatki.

W imieniu sekcyi ekonomicznej radca magistratu, p. Zawiłowski, przedłożył obszernie motywowany wniosek w sprawie zamierzonej budowy koszar dla obrony krajowej. R. m. Rosenblatt zażądał odłożenia dyskusyi i nad tą sprawą, ze względu, iż wydatek na budowę musi być znaczny, a członkom Rady nie rozdano referatu sekcyi ekonomicznej dla wyrobienia sobie dokładnego pojęcia o projektowanej budowie. Żądanie to poparł r. m. Muczkowski, opierając się na regulaminie obrad Rady, według którego o kwestyach wydatków przenoszących kwotę 5000 złr. referaty naprzód powinny być rozdane członkom Rady. Wiceprezydent Friedlein wniósł, aby również przygotowane zostały dla informacyi Rady szkice sytuacyjne placu, na którym ma być budynek postawiony, ułatwia to bowiem oryentowanie się tym, którzy na gruncie nie byli. Oba wnioski Rada uchwaliła.

Do podpisania skryptu dłużnego na zaciągniętą od Wydziału krajowego pożyczkę bezprocentową na budowę koszar w kwocie 60.000 złr., upoważniła Rada prezydenta, oraz radców dr. Pareńskiego i dr. Paszkowskiego, — poczem zawiesił prezydent obrady jawne i przystąpiono do poufnych — przy drzwiach zamkniętych.

Rada miasta na poufnem posiedzeniu wczoraj odbytem na wniosek komisyi archiwalnej uchwaliła: Sprawozdanie dra Piekosińskiego z czynności podjętych około uporządkowania archiwum akt dawnych miasta Krakowa w ciągu roku 1888 i pierwszej połowy r. 1889, przyjmuje się do wiadomości. Rada miejska przyjmuje również do wiadomości, że dr. Franciszek Piekosiński z dniem 30 czerwca 1889 r. z powodu przyjęcia posady radcy Wydziału krajowego we Lwowie, ustąpił z posady tymczasowego kierownika archiwum dawnych akt miejskich, i zatwierdza zarządzenie komisyi archiwalnej, mocą którego tymczasowy zarząd archiwum powierzonym został dwom członkom komisyi archiwalnej, pp. Chylińskiemu i Rosenblattowi, tudzież radcy magistratu Szymkiewiczowi. Za nader skuteczną działalność, podjętą około dalszego uporządkowania archiwum dawnych akt miejskich od 1 października 1887 r. do końca czerwca 1889 r., wyraża Rada p. dr. Franciszkowi Piekosińskiemu uznanie i podziękowanie, a zgodnie z objawionem przezeń życzeniem, zaprasza go nadal do udziału w komisyi archiwalnej. Prowizoryczny zarząd archiwum powierza się jednej osobie, za wynagrodzeniem miesięcznem 50 złr. Komisyi archiwalnej poleca się, aby zamianowanego tymczasowego kierownika, niezwłocznie w zarząd archiwum wprowadziła i o tem, celem asygnowania płacy zdała sprawę, tudzież by dla tego prowizorycznego kierownika instrukcyę wypracowała i Radzie miasta przedłożyła. Wzywa się komisyę archiwalną, o przedstawienie wniosków co do organizacyi archiwum i ułożenie instrukcyi dla urzędników.

Przystąpiono następnie do wyboru tymczasowego kierownika archiwum, a po obliczeniu głosów okazało się, iż bezwzględną większość głosów uzyskał p. dr. Stanisław Krzyżanowski, który wobec tego kierownikiem prowizorycznym zamianowanym został. W końcu na wniosek r. m. dr. Kasparka uchwalono zaprosić na członka komisyi archiwalnej prof. dra Stanisława Smolkę.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

Ze sfer akademickich komunikują nam: Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika w *Collegium novum* odbyło się z zezwolenia władz uniwersyteckich zgromadzenie akademików, na które przybyło przeszło 600 słuchaczów z wszystkich trzech świeckich wydziałów. Największa w Collegium sala nie mogła pomieścić zebranych, to też znaczna liczba akademików przy otwartych drzwiach pozostać musiała na korytarzu.

Zebranie zagaił jeden z członków delegacyi, wysłanej do prorektora z prośbą o pozwolenie użycia sali. Przewodniczącym wybrano następnie dra filozofii Romana Jarosiewicza, obecnie słuchacza medycyny.

Porządek dzienny obrad, przedłożony władzom uniwersytetu, obejmował:

1) Ułożenie życzeń młodzieży akademickiej do Świetnego Senatu.

2) Omówienie odpowiednich kroków wobec wystąpienia c. k. wojska i policyi w dniach ostatnich.

Dyskusya nad dwoma temi punktami trwała kilka godzin, odbyła się wszakże z ścisłem zachowaniem wszelkich form parlamentarnych.

Co do pierwszego punktu uchwalili zebrani wszystkiemi głosami przeciw 17 wnieść przez osobną delegacyę do senatu akademickiego następującą rezolucyę:

„Młodzież akademicka, zgromadzona na wiecu akademickim w dniu 30 stycznia 1890 wyraża następujące życzenie Prześwietnemu Senatowi akademickiemu:

„Prześwietny Senat raczy przedstawić JW. Panu Prof. Dr. Korczyńskiemu życzenie zgromadzonej na wiecu młodzieży, aby JW. Pan Prof. Dr. Korczyński z godności Rektora Uniw. Jagiellońskiego ustąpił. Zarazem uchwala wiec akademicki, aby z dn. 30 stycznia 1890 zaprzestać wszelkich manifestacyj.“

Co do drugiej sprawy, zamieszczonej na porządku dziennym, po zdaniu sprawy przez delegacyę młodzieży, która była na audyencyi u JExc. namiestnika hr. Kazimierza Badeniego i której p. namiestnik przyrzekł po wniesieniu rekursu, opartego na dowodach, rozpatrzeć sprawę, wybrano komisyę, która ma zebrać dowody krzywd, wyrządzonych młodzieży akademickiej w dniach ostatnich i oparta na tych dowodach poczynić odpowiednie kroki celem zażądania zadośćuczynienia.

Wiec przy tak licznem zebraniu młodzieży odbył się nader spokojnie i z powagą.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcyo! Wobec niedokładnych informacyj, podanych w *Czasie* i *Kuryerze Polskim* o audyencyi, udzielonej przez JE. p. namiestnika trzem uczniom uniwersytetu Jagiellońskiego, prosimy o zamieszczenie następującego oświadczenia w łamach swojego pisma:

„Korzystając z bytności JE. p. namiestnika w Krakowie, wysłał Wydział Czytelni akademickiej deputacyę, złożoną z trzech kolegów: akad. Murczyńskiego, Sękiewicza i Suessera, ażeby imieniem Czytelni akademickiej zaprzeczyć wieściom, jakoby rzeczone Stowarzyszenie w ruchach demonstracyjnych młodzieży brało udział i prosić JExcelencyę o cofnięcie interwencyi policyi i wojska. Na zaręczenie, że odtąd wszelkie demonstracye ustaną, p. namiestnik raczył przyrzec, że odpowiednie kroki zarządzi, polecając przytem młodzieży powrót do karności i posłuszeństwa wobec władz uniwersyteckich“. *Wydział Czytelni akademickiej.*

Namiestnik hr. Badeni wczoraj wieczór odjechał do Lwowa.

Wykład popularny bezpłatny piąty z rzędu z szeregu urządzanych staraniem wydziału Towarzystwa oświaty ludowej, odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny. Wykład mieć będzie prof. dr. August Sokołowski. Temat: „O Księstwie Warszawskiem.“

Rozstrzygnięcie konkursu. Sąd konkursowy po czterodniowych badaniach ukończył swe prace i o 9 wieczór wydał wczoraj ostatecznie orzeczenie, którego wynik jest taki, iż żaden z przedłożonych czterech projektów na budowę nowego teatru w Krakowie, nie odpowiada warunkom programu tak, iżby mógł być do wykonania poleconym, sędziowie jednak, stosując się do otrzymanego od komisyi teatralnej polecenia, oświadczyli w motywach, iż projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego mógłby być użytym po uskutecznieniu tak wewnętrznych jak i zewnętrznych zmian, za podstawę do wykonania nowego planu.

Wystawa przedstawionych obecnie czterech projektów rozpocznie się z dniem jutrzejszym, w sali obrad rady miejskiej w godzinach od 9 rano do 2 z południa, i będzie trwać przez dni 14, cena wstępu została oznaczoną na 20 centów, a dochód przeznaczono na cele dobroczynne.

Wystawa Fryny, na liczne nalegania przedłużoną została ostatecznie do poniedziałku. Wiele osób z prowincyj zgłaszało się listownie do Zarządu Tow. Sztuk Pięknych z zapytaniem czyby zamknięcie wystawy nie mogło być jeszcze o kilka dni odroczonem; pomiędzy zwiedzającymi było już dotąd wielu takich, co umyślnie do Krakowa przybyli dla podziwiania obrazu Siemiradzkiego; wielu też zamierza jeszcze przybyć ze wsi na ostatni dzień wystawy, w niedzielę.

Wobec ogólnego zajęcia, jakie obudziło pojawienie się Fryny w Krakowie, Dyrekcya Tow. Sztuk Pięknych, troskliwa o rozpowszechnienie zamiłowania do sztuki, dokładała już od początku wszelkich starań, ażeby i Lwów mógł być przypuszczony do tej artystycznej biesiady, jakoż usiłowania jej odniosły pożądany skutek; wczoraj bowiem nadszedł z Rzymu telegram od Siemiradzkiego, zezwalający na dwutygodniową wystawę Fryny we Lwowie przed odejściem obrazu do Londynu.

Ponieważ sala Narodnego domu jest obecnie zajętą, wystawa prawdopodobnie urządzoną zostanie w jednej z obszernych sal magistratu.

Z konserwatoryum muzycznego. Od zeszłego poniedziałku, 27 b. m., odbywają się w konserwatoryum tut. Towarzystwa muzycznego półroczne egzamina uczniów z poszczególnych przedmiotów nauki, pod przewodnictwem dyrektora zakładu Władysława Zeleńskiego, w obecności członków zarządu Towarzystwa i nauczycieli. Egzamina skończą się w tym tygodniu; w przyszłym zaś tygodniu, w środę d. 5 lutego, odbędzie się w lokalu Towarzystwa o godz. 7 wieczorem półroczny popis uczniów tej szkoły. Wstęp na popis za biletami bezpłatnemi, które wydaje kancelarya.

W Muzeum techn.-przem. odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego od godziny 12—1 publiczny odczyt Maryana Dubieckiego pod tytułem „Dwie chwile z historyi polskiej kolonizacyi na Niżu Dnieprowym.“

W „Zgodzie“, stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbędzie się dla członków dnia 8 lutego br. wieczorek tańcujący kostyumowy.

W „Ognisku“, Stow. drukarzy krak, odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego przedstawienie amatorskie, złożone z „Chłopów arystokratów“, obrazka ludowego ze śpiewami, oraz operetki w jednym akcie p. t. „Zuch dziewczyna“, podług komedyjki K. Zalewskiego.

Z teatru. Jutro w sobotę na dochód jednego z najwięcej zasłużonych a wielce sympatycznego artysty naszej sceny p. Sobiesława przedstawioną będzie pięcioaktowa komedya Sardou „Andrea“. — W niedzielę wznowienie komedyi Jerzego Ohneta p. t. „Wielka marglownia.“

Ze ślizgawek. Jutro i w niedzielę przy sprzyjającym mrozie na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego grać będą od godziny 2 do $5^1/_2$ popołudniu orkiestry wojskowe.

Zmarli. W klasztorze PP. Benedyktynek w Staniątkach zmarła w 74 roku życia ś. p. Rozalia Kozakiewicz. Z cichego klasztornego życia zmarłej nie byłoby właściwem podnosić rysy podniosłego charakteru i zalet duszy, lecz komunikują nam wypadki z czasów, gdy ś. p. Rozalia nie oblekła jeszcze sukienki zakonnej, dowodzące wysokich przymiotów jej umysłu i męskiej prawie odwagi. W smutnej pamięci 1846 r. przebywając w domu obywatelskim na wsi, gdzie tylko trzy kobiety się znajdowały, dwukrotnie powstrzymała własną powagą i męstwem tłum do szału podnieconych włościan, którzy z namowy niegodziwców przyszli w znacznej liczbie na rabunek, a może morderstwa do dworu. Wystąpieniem swem, jak twierdzono, uratowała życie zagrożonym kobietom, chociaż nie zdołała już ocalić ich mienia, dwór bowiem w kilka dni później spalono.

Nowy Sącz, 29 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Towarzystwo kasynowe w Nowym Sączu urządza w dniu 8 lutego br. bal na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831. Bal ten ma już z lat poprzednich ustalone powodzenie i niezawodnie także w tym roku wypadnie świetnie, gdyż nie można wątpić, że inteligencya miasta, jak również obywatelstwo okoliczne skorzysta z tak miłej sposobności, aby tam, gdzie chodzi o cel patryotyczny, okazać wzajemną łączność i ofiarność.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy balu przyjęli: panie: Helena Barbacka, Wanda Chlebowska, Teresa Jakubowska, Józefa Jaworska, Zofia Kłobukowska, Marta Kołączkowska, Józefa Ligęzina, Kamila Łopacka, Adela Marczewska, Stanisława Marynowska, Wanda Marszałkowiczowa, Marya baronowa Przychocka, Filomena Wysocka, Marya Zborowska. — Pp. Karol Cieśliński, Marcin Drzymuchowski, Juliusz Friedrich, Roman Jakubowski, Manuel Kiszakiewicz, Jan Klein, Wilhelm Kohman, dr. Włodzimierz Olszewski, dr. Wacław Przybylski, Feliks Rogojski, dr. Gustaw Romer, dr. Karol Slavik, Alojzy Szklarski, dr. Onufry Trembecki, Władysław Wielogłowski, Eugeniusz Zieliński, Władysław Żuk Skarszewski.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędzia pokoju [illegible] rewiru m. Warszawy poszukuje sukcesorów po zmarłej dn. 23 listopada 1888 Ludwice Ostrzykowskiej.

Z Petersburga. Telegramy już doniosły, że dnia 23 b. m. spalił się wagon klasy I na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej, w pociągu Nr. 4 o godz. 7 rano. Ogień dostrzeżono o 2 wiorsty za stacyą Pondery. Podróżni, rozbudzeni ze snu, ratowali się jak mogli. Jeden z nich, nie mogąc przedostać się przez płomienie do drzwi, wyskoczył oknem, zranił się i potłukł. Jednego pasażera nie można się było dobudzić, ponieważ spał w zamkniętym przedziale. Stał się on pastwą ognia. Po odczepieniu wagonu od pociągu i stłumieniu pożaru, pomiędzy żelaznemi szczątkami wagonu znaleziono zwęglone ciało bez głowy. Stwierdzono, że w tym przedziale jechał adwokat Dynowski z Petersburga. Głowa trupa całkiem zwęglała. Ani jednego bagażu nie zdołano uratować. Płomienie palącego się wagonu groziły przyczepionemu z tyłu wagonowi międzynarodowego Tow. wagonów sypialnych. W zagrożonym wagonie popękały od gorąca szyby i lakier się pomarszczył. Pożar powstał od lampy spadłej na podłogę. Ofiara wypadku adwokat Fr. Dynowski, Polak, znanym był z uczynności dla rodaków przybywających do Petersburga. Przypuszczano, iż padł on ofiarą zbrodni, znaleziono wszakże przy nim pieniądze i zebrane w śledztwie dowody potwierdziły, iż uległ on nieszczęśliwemu zdarzeniu.

Zaburzenia robotnicze w Czechach. W kilku powiatach czeskich przyszło do nieporozumień między szlifierzami szkła a ich chlebodawcami, które spowodowało groźne zaburzenia. Na zgromadzeniu fabrykantów i szlifierzy szkła, które się odbyło w Tiefenbach, zawarto układ o podwyższenie płac. Wskutek tego układu robotnicy powrócili do pracy i ówczesna zmowa została zakończoną. Nagle w tym miesiącu jedna z firm w Tessendorf oświadczyła, że jeżeli robotnicy nie opuszczą z płacy 40 procent, nie da im zarobku i zapewniała, że szlifiernie w sąsiednich miejscowościach ofiarowały się wykonywać roboty szlifierskie po niższych cenach. Wywołało to rozgoryczenie między robotnikami, którzy wyruszyli do Albrechsdorf i Marienburga i zniszczyli w tamtejszych szlifierniach wszystkie zapasy towaru. Dopiero po przybyciu rotmistrza żandarmeryi z Reichenbergu i wachmistrza z Gablonz z siłami wzmocnionemi, można było przedsięwziąć aresztowania. Dnia 28 b. m. 600 robotników z fabryk szkła w powiecie wyruszyło do Nowejwsi (Neudorf), zniszczyli w tamtejszej fabryce wszystkie zapasy towaru i udali się do Wiesendorf, zniszczyli w tamtejszej fabryce maszynę do łamania szkła, zniszczyli zapas pereł szklannych i uszkodzili mieszkanie fabrykanta Preita. Przywołano komisarza powiatowego i żandarmeryę. Burmistrz starał się uspokoić robotników, lecz znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie. Powstała bitka między robotnikami a żandarmeryą. — Broń wachmistrza wypaliła, a strzał zabił jednego z robotników. Burmistrz kazał dzwonić na alarm. Przybiegła straż ogniowa, lecz musiała ustąpić przed przewagą robotników. Dwóch robotników zabito, a kilku raniono. Z Reichenbergu i Gablonz przybyła żandarmerya i wojsko w 30 saniach, oraz pół kompanii wojska do Nowejwsi, a cała kompania wojska do Morgenstern. To dopiero przywróciło spokój. Tymczasem wybuchły zamięszania także w powiecie Gablonz. Podobno znaczna liczba robotników z powodu nędzy opuściła kraj i ma się udać do Brazylii. W Wurzeldorf 29 bm. odbyło się wreszcie zgromadzenie fabrykantów i robotników, gdzie zawarto ugodę o ceny nieco niższe, niż umówione w Tiefenbach.

Ze Stowarzyszeń.

— Do Towarzystwa imienia Stanisława Staszica w charakterze członka wspierającego przystąpił p. Robert Helfern, dyrektor banku hipotecznego we Lwowie.

— Z Towarzystwa prawniczego. Wydział Towarzystwa prawniczego odbył wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie budżetowe za rok 1889, oraz sprawozdanie sekretarza z czynności Towarzystwa w tym roku. Walne zgromadzenie uchwalono odbyć dnia 12 lutego w sali I p. Collegium Novum o godz. o

wieczorem. Na porządek dzienny wstawiono prócz sprawozdań rocznych i wyboru nowego wydziału dwa odczyty: a) referat prof. Zolla o działalności sejmowej komisyi prawniczej, oraz b) referat prof. Krzymuskiego o nowym kodeksie karnym. Następnie przyjęto do wiadomości zgłoszony referat dra Juliusza Leo o zaprowadzeniu waluty kruszcowej w Austryi; w końcu uchwalono wezwać członków, zalegających z wkładkami za rok 1889 do uiszczenia tychże w ciągu b. m.

Wykaz adwokatów należących do krakowskiej Izby adwokackiej, ułożony według starszeństwa z końcem 1889 roku:

Z siedzibą w Krakowie: dr. Szlachtowski Feliks, dr. Rosenblatt Joachim, dr. Kapiszewski Ludwik, dr. Mochnacki Józef, dr. Starzewski Rudolf, dr. Markiewicz Władysław, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Kaufmann Józef, dr. Wilkosz Ferdynand, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Blatteis Zygmunt, dr. Lisowski Władysław, dr. Wędrychowski Władysław, dr. Jakubowski Roman, dr. Csésznak Feliks, dr. Weigel Ferdynand, dr. Horowitz Leon, dr. Wechsler Maurycy, dr. Ichheiser Michał, dr. Grudziński Stefan, dr. Włyński Wiktor, dr. Pieniążek Karol, dr. Retinger Józef, dr. Leo Artur, dr. Propper Jan Albert, dr. Wilkosz Władysław, dr. Schoen Henryk, dr. Abłamowicz Stanisław, dr. Klein Zygmunt, dr. Leszko Władysław, dr. Kopff Józef, dr. Smolarski Kazimierz, dr. Eibenschütz Zygmunt, dr. Dadlez Wilhelm, dr. Czerny Bolesław, dr. Rothwein Leon, dr. Boroński Lesław, dr. Rosenblatt Józef, dr. Paszkowski Franciszek, dr. Unger Samuel, dr. Koy Michał, dr. Brummer Hermann, dr. Schönberg Maurycy, dr. Kastory Władysław, dr. Ławrowski Roman, dr. Deiches Izydor, dr. Dobija Antoni, dr. Chmurski Serafin, dr. Hubaczek Eugeniusz, dr. Szalay Ludwik, dr. Olearski Bronisław, dr. Bogusz Adam, dr. Doboszyński Adam, dr. Staniszewski Walenty, dr. Kirchmayer Kazimierz, dr. Jakubowski Jan, dr. Winkler Samuel.

Z siedzibą w Andrychowie: dr. Malec Jan.

Z siedzibą w Białej: dr. Rosner Jan, dr. Ichheiser Bernard, dr. Peterek Ferdynand, dr. Nowak Gustaw, dr. Aronsohn Maurycy.

Z siedzibą w Bochni: dr. Trybulec Józef, dr. Zakrzewski Ferdynand, dr. Serafiński Antoni Leonard, dr. Maiss Ferdynand, dr. Wcisło Andrzej.

Z siedzibą w Brzesku: dr. Parvi Ludwik.

Z siedzibą w Chrzanowie: dr. Keppler Zy...t, dr. Kremer Józef, dr. Gaszyński Antoni.

Z siedzibą w Dąbrowy: dr. Psarski Emil.

Z siedzibą w Gorlicach: dr. Śleczkowski Czesław, dr. Radomyski Józef, dr. Neumann Karol.

Z siedzibą w Jaśle: dr. Bienczewski Abdon, dr. Wiediger Franciszek, dr. Adamski Roman, dr. Gaszyński Feliks, dr. Chwalibóg Władysław.

Z siedzibą w Kalwaryi: dr. Silberfeld Feliks.

Z siedzibą w Kętach: dr. Chrzanowski Franciszek.

Z siedzibą w Kolbuszowy: dr. Bryk Adolf.

Z siedzibą w Krośnie: dr. Lewakowski August, dr. Czajkowski Feliks.

Z siedzibą w Leżajsku: dr. Gaberle Ernest.

Z siedzibą w Limanowy: dr. Żelechowski Kazimierz, dr. Bogdani Edward.

Z siedzibą w Łańcucie: dr. Szpunar Walenty.

Z siedzibą w Mielcu: dr. Brandt Henryk.

Z siedzibą w Myślenicach: dr. Adelmann Emil, dr. Klakurka Mikołaj.

Z siedzibą w Oświęcimie: dr. Kauffmann Daniel, dr. Gąsiorowski Ludwik.

Z siedzibą w Podgórzu: dr. Chajes Adolf, dr. ...uereisen Izydor, dr. Guńkiewicz Bronisław.

Z siedzibą w Ropczycach: dr. Ujejski Gustaw.

Z siedzibą w Rzeszowie: dr. Zbyszewski Wiktor, dr. Reines Maurycy, dr. Als Roderyk, dr. Fechtdegen Józef, dr. Binder Noe, dr. Koppel Otto, dr. Reich Samuel, dr. Illasiewicz Ludwik, dr. Piliński Włodzimierz, dr. Lecker Herman, dr. Reiner Izydor.

Z siedzibą w Nowym-Sączu: dr. Berson Leon, dr. Zieliński Stanisław, dr. Olszewnki Włodzimierz, dr. Sohornstein Henryk, dr. Wąsikiewicz Henryk, dr. Barbacki Władysław, dr. Sterkowicz Jan, dr. Gałkiewicz Tadeusz, dr. Chlebowski Mieczysław.

Z siedzibą w Nowym-Targu: dr. Geissler Ernest, dr. Kozłecki Marcin.

Z siedzibą w Starym-Sączu: dr. Szayer Edward.

Z siedzibą w Tarnobrzegu: dr. Tumidajowicz Józef, dr. Surowiecki Antoni.

Z siedzibą w Tarnowie: dr. Stojałowski Józef, dr. Pietrzycki Ludwik, dr. Ringelheim Adolf, dr. Foryst Piotr, dr. Tokarz Stanisław, dr. Malawski Alojzy, dr. Salomon Foebus, dr. Gałecki Bronisław, dr. Buś Wojciech, dr. Brzeski Mieczysław, dr. Goldhammer Eliasz, dr. Stec Jan, dr. Holzer Gustaw, dr. Mikuciński Jan, dr. Gałecki Mieczysław, dr. Stojałowski Stanisław, dr. Glaser Ludwik, dr. Szaneer Wiktor, dr. Kronhelm Nordheim Henryk.

Z siedzibą w Wadowicach: dr. Krobicki Henryk, dr. Marek Andrzej, dr. Łazarski Stanisław, dr. Iwański Jan, dr. Daniel Izydor, dr. Korn Józef.

Z siedzibą w Wieliczce: dr. Borzewski Feliks, dr. Dziewoński Jakób.

Z siedzibą w Żywcu: dr. Bogdani Władysław, dr. Raschke Władysław, dr. Udziela Edmund.

Proces wadowicki.

Wadowice, 30 stycznia

Na dzisiejszem posiedzeniu powrócono do przerwanej wczoraj dyskusyi nad dezercyą.

Oświadczając się na wniosek obrońcy dra Goldhammera, nadmienia prokurator dr. Ogniewski, iż nie widzi potrzeby wzywania dezertera, którego obrońca „wyłowił“, z zamiarem ironizowania oskarżenia i osłabienia zarzutu dezercyi.

Dr. Goldhammer w odpowiedzi zaznacza, iż zażądane od władz wojskowych wyjaśnienia dostarczyły przekonywającego dowodu, że z cyfry 12.406 osób wysłanych przez oskarżonych uznały władze wojskowe jednego tylko za dezertera i skazały go na 6 tygodniowe więzienie. Zdaniem obrońcy prokuratorya niewłaściwie oskarża wszystkich wspólników i agentów o to, że parę tysięcy dezerterów wysłali, gdyż prosta loika wskazuje, że jednego dezertera 61 w różnych miejscach zamieszkałych obwinionych ekspedyować nie mogło, a nadto niepodobna o fakt ten obwiniać obu agencyi. Obrońca obstaje przy swym wniosku i prosi o dodatkowe zawezwanie dezertera Butkowskiego.

Trybunał przychyla się do wniosku obrońcy i uchwala telegraficznie wezwać świadka na dzień 10 lutego b. r.

Oskarżony p. Manele Laufer (ten sam, który zamanifestował swego czasu swój wielki wstręt do pistoletu) doczekał się nareszcie załatwienia swej gorącej prośby o wezwanie „jego własnych *swiadki*“.

Przewodniczący wezwał go bowiem do stanowczego podania owych świadków, oraz okoliczności, na jakie mają być przesłuchani.

P. Manele wymienia cały szereg świadków, poczem uśmiechnięty i pełen wewnętrznego zadowolenia, wodząc tryumfalnie wzrokiem po reszcie oskarżonych, powraca na swoje miejsce.

Z odczytywanych następnie licznych pism i dokumentów stwierdza odezwa generalnego konsulatu w Petersburgu i Nowym Yorku, odczytana na wniosek obrońcy dra Korna, że emigracya ludności galicyjskiej do Ameryki podsycaną bywa głównie przez krewnych wychodźców, tudzież że do rzeczonych konsulatów nie wpływały skargi na agencyę oświęcimską, podczas gdy wpływały one licznie na agencyę północno niemieckiego Lloydu w Boguminie.

Odczytano następnie dalsze listy, skonfiskowane w agencyi hamburskiej.

Z innego listu okazuje się, że Klausner pobierał od dyrekcyi Paketfahrtu specyalną prowizyę w kwocie 2500 marek.

Charakterystycznym jest ustęp z listu Blausteina do Klausnera. Gniewają go rozterki w łonie agencyi, oburza go postępowanie Landaua (nb. Landauowi na jakiś czas zredukowano udział w zysku), który pisze, że ma silne nerwy, bo skoro mógł sobie dać rady z krakowską policyą, to się takich plotek jak Klausnera i Ballina wcale nie boi i obu razem rozumu nauczy.

Ważnym dla oskarżonych był odczytany na prośbę Klausnera list, pisany przez Blausteina do Herza, w którym donosi, że Słowacy udali się do urzędu dla wychodźctwa ze skargą, że atoli władza skonstatowała, iż od nich nie pobrano więcej, niż się należało.

Listy Franka z Hamburga dowodzą, że dyrekcya Paketfahrtu często płaciła za Słowaków w Hamburgu mieszkanie i wikt, tudzież że agencyi oświęcimskiej w interesie dalszej eksploatacyi przemysłu emigracyjnego, zależało na tem aby z wychodźcami galicyjskimi w Hamburgu dobrze się obchodzono.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 22 stycznia 1890.

(Dokończenie.)

Wydział uzupełniającej szkoły przemysłowej w Starym-Sączu wniósł podanie do Izby o udzielenie subwencyi na r. 1890. W dyskusyi nad tym przedmiotem podniesiono z wielkiem uznaniem prawdziwie przemysłowy charakter tego miasta, w którem kuśnierstwo, kowalstwo, garncarstwo i szewstwo pięknie się rozwija i na troskliwe poparcie zasługuje. Uchwalono też zająć się szkołą przemysłową w mieście tem urządzoną, i uprosić p. Leopolda Reicha, aby w celu oznaczenia wysokości subwencyi potrzeby tej szkoły dokładnie zbadał i na najbliższem posiedzeniu Izby sprawozdanie przedłożył. Przy tej sposobności rozdano obecnym członkom Izby nadesłane przez dyrekcyę sprawozdanie uzupełniającej szkoły przemysłowej w Nowym-Sączu za r. 1889, podzielonej na 2 klasy i kurs przemysłowy, w których naukę pobierało 214 uczniów przeważnie z zawodu szewskiego, krawieckiego, ślusarskiego, stolarskiego i handlowego.

Wskutek zapytania c. k. namiestnictwa, żądającego opinii w przedmiocie zaprowadzenia wędrownych cechmistrzów, powołanych do cechowania a zwłaszcza do recymentowania miar i wag w prowincyonalnych miastach i miasteczkach, uchwalono dokładne zbadanie tej sprawy przekazać komisyi, złożonej z pp. Fritscha, Epsteina i Stockmara.

Żywą dyskusyę wywołała przedstawiona przez sekretarza sprawa zwrotu nadpłaconych należytości przewozowych na kolejach żelaznych. Według obliczeń fachowych spedytorów spłaty te dochodzą w Austryi do kolosalnej sumy 5 milionów złr. rocznie, które publiczność opłaca ponad swój obowiązek zarządom kolejowym i tylko w części wskutek reklamacyj na powrót otrzymuje, tracąc w każdym razie procent i koszta uzyskania zwrotu. Mnogość i wysokość tych nadpłat zachęciła ludzi z taryfowaniem obeznanych do zakładania biur reklamacyjnych i do wysyłania nawet podróżnych agentów na prowincyę w celu zbierania listów frachtowych do skontrolowania. Biura te zajmują się kontrolą listów frachtowych i wydobyciem nadpłaconych sum na razie bezpłatnie, lecz pobierają sobie 40 procent kwoty rzeczywiście wydobytej. Działalność rzeczonych biur reklamacyjnych była bardzo nie na rękę zarządom kolejowym, i dlatego robiono im różne trudności przy wypłatach reklamowanych zwrotów. I tak uznawano częstokroć przedłożenie listów frachtowych jako niedostateczną legitymacyę, i żądano formalnych cesyi, lub legalizowanych pełnomocnictw, przez co ze względu na koszta reklamacya drobniejszych zwrotów, a takich jest najwięcej, stałaby się niemożliwą. Przeciw tym samowolnym ograniczeniom wystąpiły różne korporacye i instytucye, a także Izba handlowa krakowska wniosła w tym kierunku petycyę do ministerstwa handlu. Ministerstwo poleciło konferencyi dyrektorów kolejowych zajęcie się sprawą zwrotu nadebranych należytości i zakomunikowało Izbie reskryptem z d. 22 grudnia r. z. l. 48183 odpowiedź konferencyi dyrektorów kolejowych celem ogłoszenia takowej.

Konferencya dyrektorów kolejowych sądzi, że trudności przy odbiorze nadebranych należytości wynikają z tego, że:

1) listy frachtowe nie bywają zaraz sprawdzane, lecz częstokroć dopiero po kilku latach z reklamacyą przedkładane.

2) że zamiast przesyłek i nadania pojedynczych listów frachtowych bywają takowe przez dłuższy czas zbierane i od razu w znacznej liczbie reklamowane.

3) że listy frachtowe, odnoszące się tylko do jednej kolei, nie bywają reklamowane oddzielnie, lecz łącznie z listami, odnoszącemi się do przesyłek przez dwie lub więcej kolei transportowanych,

4) że reklamacye nie bywają wnoszone przy kolei, której podlega stacya oddawcza, lecz częstokroć przy kolei nadawczej lub pośredniej i

5) że częstokroć nie dołącza się wszystkich dokumentów legitymacyjnych, jak np. cesyi itp.

Odpowiedź ta, zwalająca całą winę na publiczność nie zmogła nikogo zadowolnić. W ożywionej dyskusyi podniesiono, że urzędnicy kolejowi chcąc się od odpowiedzialności uchronić w wątpliwych wypadkach, lub w razie pośpiechu przy większym nawale czynności policzają zazwyczaj opłatę według możliwie najwyższej klasy taryfowej, a dyrekcye kolei, jakkolwiek im ich biura kontroli dochodów te nadwyżki wykazują, nadebrane kwoty zatrzymują aż do zgłoszenia się strony i tylko rzadko kiedy stronę wyzyskaną o nadpłacie zawiadamiają. Wiele stron zaniedbuje reklamacyi i traci zwrot przez nieświadomość, podczas gdy pomyłki zaszłe na niekorzyść kolei nawet po latach bywają ściągane. Jak często w naszym kraju pojawiają się nadpłaty, okazało się z przykładów, w toku dyskusyi przytoczonych. I tak firma krakowska J. Wentzl w ciągu roku nadpłaciła 200 złr., dom bankowy Blau et Epstein, który wybudował drugi tor na linii Grybów-Nowy Sącz z tytułu nadpłaconych należytości przewozowych od przesyłek do tej budowy się odnoszących otrzymał zwrotu przeszło 3000 złr, a pewien spedytor, sprawdzający listy frachtowe wzdłuż linij kolei lwowsko-czerniowieckiej, w krótkim czasie tyle wykrył nadebranych należytości, że dyrekcya tej kolei po rozmaitych trudnościach i pod groźbą kroków energiczniejszych wypłacić mu musiała około 20.000 złr. Uznano też, że koleje wtedy tylko należytości będą starannie i bez pomyłek na swoją korzyść obliczały, jeżeli za każdą nadpłatę oprócz zwrotu nadebranej kwoty będą musiały zapłacić dotkliwą karę. W końcu uchwalono na wniosek p. Mendelsburga uprosić delegata Izby do państwowej Rady kolejowej p. Leopolda Reicha, aby tę ważną i piekącą sprawę na najbliższem posiedzeniu tejże Rady poruszył i uchylenia złego przez zastosowanie właściwych środków represyjnych się domagał.

Po odczytaniu sprawozdania p. Dattnera uchwalono stosownie do życzenia obywatelstwa ziemskiego tudzież kupców i przemysłowców, zamieszkałych przy linii Podgórze-Oświęcim wystosować odezwę do dyrekcyi poczt i telegrafów o racyonalniejsze urządzenie ruchu pocztowego na rzeczonej przestrzeni.

W załatwieniu wreszcie petycyi urzędu gminnego w Gdowie, uchwalono przedłożyć ministerstwu handlu sprawozdanie z wnioskiem na urządzenie w Gdowie stacyi telegraficznej bez wymagania od gminy przesadnych ofiar pieniężnych na słupy i druty.

Warunki, pod któremi podawane być mogą oferty na dostawę spirytusu do Szwajcaryi, gdzie zaprowadzonym został monopol spirytusowy, przejrzane być mogą w biurze Izby.

Nieurodzaj i opust podatków. Z powiatu brzeskiego, w którym na pagórkach z powodu posuchy nic się nie udało, bo te spalone pagórki ani ziarna, ani słomy nie wydały, otrzymaliśmy wiarogodne doniesienie, że podania o opust podatków doznały wielkiego zawodu. Na stemple, na owe podania wydano w powiecie najmniej 90 złr, a odpisanie podatku gruntowego wynosi w łącznej sumie tylko 69 złr. 60 ct. W jednym folwarku podano o opust podatku z 210 morgów, położonych na pagórkach i przez posuchę zupełnie spalonych. Na podanie otrzymano odpowiedź, że ministerstwo skarbu nie uwzględniło wcale prośby o odpisanie podatku, oraz że przeciw temu orzeczeniu już żadnego rekursu nie ma.

Powszechny nieurodzaj i za nim idące powszechne mniemanie, że władza skarbowa uzna faktyczny stan rzeczy i opuści podatki gruntowe, zachęciło wszystkich do zgłaszania się o opusty podatkowe, a więc naraziło na wydatki stemplowe. Nadzwyczajny dochód z rozsprzedaży tych stempli przyniesie skarbowi więcej, niż wszelkie opusty podatkowe wynoszą.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 31 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746.8 mm	746.4 mm	748.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—4°,2	—7°,0	—2°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	92%	81%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	6	8	2

Uwagi: Barometr poszedł nieco w górę przy lekkich zachodnich wiatrach, niższej temperaturze i przeważnie zachmurzonym niebie; wieczorem i przed południem śnieg pruszył. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 stycznia. Wczoraj odbyły się w całej monarchii i za granicą liczne nabożeństwa żałobne za spokój duszy arcyksięcia Rudolfa. Na nabożeństwach byli obecni reprezentanci władz, korporacye i bardzo znaczna liczba pobożnych.

Berlin, 31 stycznia. Rada związkowa przyjęła do wiadomości uchwałę parlamentu o ustawie przeciw socyalistom i zgodziła się na zmiany w ustawie o wschodnio-afrykańskiej linii parowców.

Berlin, 31 stycznia. Rada miejska uchwaliła projekt o zaciągnięciu nowej pożyczki w obligacyach w kwocie 55 milionów.

Hamburg, 31 stycznia. Towarzystwo żeglugi „Paquet“ i północno-niemiecki „Lloyd“ zrzekły się swoich koncesyj w Austryi i zwinęły biura swoje w Wiedniu.

Strasburg, 31 stycznia. Namiestnik otworzył sesyę Wydziału krajowego mową, w której zwraca uwagę na pomyślny stan finansowy kraju. Wybrano dotychczasowe prezydyum, przewodniczącym został Schlumberger.

Paryż, 31 stycznia. *Temps* potwierdza wiadomość, że car odmówił przyjęcia roli sędziego polubownego w sporze Francyi z Holandyą o uregulowanie granicy pomiędzy Surinamem a Guyaną francuską. *Temps* dodaje od siebie, iż powodem do odmowy cara stała się nie Francya, lecz Hollandya, poczyniła bowiem pewne zastrzeżenia, których car nie chciał przyjąć.

Paryż, 31 stycznia. *Temps* uważa onegdajsze pełne zgromadzenie republikanów za łapkę, zastawioną na republikańską większość i wyraża nadzieję, że zamierzony cel nie będzie osiągnięty. *Journal des Débats* przemawia w podobnym duchu.

Paryż, 31 stycznia. Wczorajsze zgromadzenie wyborców w trzynastym okręgu paryskim zakończyło się krwawą bójką. Podczas mowy republikanina Fournière wpadli do sali zwolennicy bulanżysty Méry'ego, którego mandat został przez Izbę unieważniony.

Rozpoczęła się bójka, podczas której Méry został poraniony, jeden z obecnych otrzymał niebezpieczne pchnięcie nożem, a kilkanaście osób cięższe lub lżejsze rany.

Paryż, 31 stycznia. Dzienniki donoszą z Nicei o wielkiej demonstracyi na cześć Rosyi, podczas przedstawienia znanej opery rosyjskiej „Życie za cara“ (*Żyzń za caria*). Po trzecim akcie kilkakrotnie odśpiewano hymn rosyjski wśród okrzyków „Niech żyje Rosya!“ Następnie śpiewano marsyliankę. Audytoryum słuchało hymnu i marsylianki, stojąc.

Paryż, 31 stycznia. Wielka komisya cłowa wybrała na swego prezydenta byłego prezydenta Izby deputowanych Méline'a.

Méline miał przemowę, w której oświadczył, że większość komisyi nie ma żadnych z góry powziętych uprzedzeń i nie wyjdzie po za granice swego głównego zadania, które polega na wyszukaniu słusznych i niezbędnych środków obrony pracy narodowej. Komisya nie chce dla producentów francuskich ani przywilejów ani ograniczeń. „Nie mamy żadnej innej ambicyi, skończył Méline, jeno tę słuszną, by równą bronią walczyć z obcą konkurencyą.“

Paryż, 31 stycznia. Śmiertelność zmniejszyła się w Paryżu; w ostatnim tygodniu umarło 1147 osób, co w bieżącym sezonie jest liczbą normalną.

Haaga, 31 stycznia. Izba pierwsza uchwaliła budżet ministerstwa wojny. Przy tej sposobności oświadczył minister, że ma zupełne zaufanie w możność przeprowadzenia szybkiej dostatecznej mobilizacyi; wreszcie zaproponował wybór generalnej komisyi, którejby mógł udzielić poufnie wszelkich pożądanych wyjaśnień. Izba odrzuciła tę propozycyę, oświadczając, że nie ma kompetencyi do wydania sądu — o tego rodzaju kwestyach specyalnie wojskowych i że nie chce dzielić odpowiedzialności, bo ta spada wyłącznie na gabinet.

Ateny, 31 stycznia. *Agencya Havasa* donosi, iż należy się obawiać wybuchu powszechnego powstania na Krecie. Turcy nie czują się bezpieczni i chronią się w twierdze.

Krąży pogłoska, że minister Trikupis, który zanadto zaangażował się w sprawie kreteńskiej i obawia się trudności finansowych, chciałby się porozumieć z opozycyą, ale przywódcy opozycyi zachowują dotąd postawę niezdecydowaną.

Sofia, 31 stycznia. *Agence balcanique* oświadcza, że wszelkie pogłoski dzienników serbskich o mobilizacyi armii bułgarskiej i o postanowieniu obwarowania granicy bułgarskiej zupełnie są zmyślone. Prawdopodobnym źródłem tych pogłosek jest to, że rząd serbski wkrótce zażąda od skupczyny uchwalenia nadzwyczajnych kredytów wojskowych.

Układy rządu serbskiego z bułgarskim o zawarcie traktatu handlowego trwają dalej, chociaż zachodzą trudności w zgodzeniu się na niektóre punkta taryfy.

Tekst odpowiedzi bułgarskiej na notę rosyjską, protestującą przeciw pożyczce bułgarskiej, ogłoszony przez niektóre dzienniki, zawiera kilka niedokładności.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 31 stycznia 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	05
Zjednoczony dług w srebrze	89	05
Austryacka renta złota	110	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	324	50
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	37½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	70

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się u zarządu.

— Wystawa nieustająca ziednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

Kraków, dnia 31/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	128	—	129	25
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	25
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	75	98	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „	99	25	100	—
5% „ „ „ „	101	—	102	—
5% „ Banku hip. z prem. 10%	104	75	105	75
5% „ „ zwr. za 40 lat	101	—	101	75
5% „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	95	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86	50	87	75

Lwów, dnia 29/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	297	—	—	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	15	102	15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	25	99	25
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	60	102	60
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99	60	100	60
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	40	94	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	105	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	25	98	25

Warszawa, dnia 30/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	90
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	88	75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	—	—	98	50
5% „ „ „ II Em. „ 100	—	—	95	75
5% „ „ „ III Em. „ 100	—	—	94	75
5% „ „ „ IV Em. „ 100	—	—	94	60

Wiedeń, dnia 30/1.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88	95	89	15
5% „ „ srebrna za złr. 100	88	95	89	15
4% „ „ złota za złr. 100	109	90	110	10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	85	102	05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	50	134	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	—	142	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	25	146	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176	70	177	10
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176	50	177	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	99	25	99	45
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	50	114	50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	136	50	137	—
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	136	50	137	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	125	50	126	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	80	89	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	50	101	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105	10	105	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	70	—	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	65	102	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	15	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	20
4% Banku hip. węg. z premia za złr. 100	111	50	112	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	—	8	30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182	50	183	50
Clary na 40 złr. m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	129	50	130	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	60	20	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32	—	34	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	166	—	166	40
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124	30	124	90
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	324	75	325	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	349	—	349	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	29	—	301	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	240	—	240	50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	937	—	939	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	262	—	262	50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	381	—	383	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2610	—	2620	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	188	50	189	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160	60	161	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234	50	235	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	216	75	217	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	136	25	136	75

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	58	5	60
20-to Frankówki za sztukę	9	37	9	38
20-to Markówki za sztukę	11	57	11	58
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	77	9	82
Funty szterlingi za sztukę	11	80	11	85
Banknoty włoskie za sztukę	46	15	46	25
Ruble papierowe za 100 sztuk	128	25	128	50

Ostrzeżenie.

Jako współwłaściciel dóbr Wisłok Wielki w powiecie Sanockim ostrzegam, iż p. **Józef Haut nie jest uprawniony** do zawierania imieniem właścicieli umów, wychodzących po za zakres zwykłego gospodarstwa, w szczególności **nie ma prawa** dysponowania drzewostanem bez zezwolenia wszystkich właścicieli.

283 1 *Jakób Piepes.*

Zaproszenie do wniesienia oferty.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zamierza sprzedać **5000 do 7000 metrów sześciennych twardego drzewa opałowego** (bukowego) średniego gatunku franco Maków (plac spławowy).

Najniższa cena za jeden metr kubiczny (Raumkubikmeter) drzewa wynosi 1 złr. 35 centów.

Oferty należy wnosić najpóźniej do 25 marca 1890. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze u arcyksiążęcego leśnego w Makowie. 286 1 3

Oferenci zechcą równocześnie z ofertą przesłać 10% wadyum do rąk Zarządu dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.